Rok XIII. Nr 108 SOSNOWIEC, czwartek 21 kwietnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY Redakcji 6.16.82, Administracji 6.14.97
Konto P. K. O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

NOWY PRZEWODNICZĄCY SŁUŻBY MŁODYCH

Wykluczenie władz Zw. Młodej Polski z O.Z.N.

Ostry kurs gen. Skwarczyńskiego wobec wichrzycieli

WARSZAWA, 20. 4. Po wykluczeniu z Obozu Zjednoczenia Narodowego posła Budzyńskiego, jednego z członków t. zw. grupy „Jutra Pracy" — nastąpiły w u.b środę dalsze sensacyjne wykluczenia z OZN. Kierownik główny Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski złożył wczoraj szefowi sztabu OZN. deklarację, podpisaną przez wszystkich członków kierownictwa głównego Związku Młodej Polski oraz kierowników okręgowych prowincjonalnych tej organizacji, która stwierdza m. in., że ideą naczelną Zw. Młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego oraz że Związek Młodej Polski ogłasza swą zupełną niezależność ugrupowań politycznych i samodzielność każdej decyzji.

Równocześnie z deklaracją p. [Rut]kowski rozesłał do kierowników okręgów prowincjonalnych Związku Młodej Polski rozkaz, który m. in. poleca [...] delegatów okręgowych Służby Młodych OZN.

Wczoraj rano centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego ogłosiła utrzymaną w ostrej i kategorycznej formie zdecydowaną odpowiedź na wichrzenia p. Rutkowskiego.

W oświadczeniu swoim centrala OZN. stwierdza, że cytowana wyżej [dekla]racja jest nielegalnym wystąpieniem grupy członków kierownictwa Związku Młodej Polski, związanej z obcym ośrodkiem dyspozycji i ze wobec tego szef OZN. wykluczył p. Jerzego Rutkowskiego z szeregów Obozu Zjednoczenia Narodowego wraz z członkami kierownictwa Młodej Polski, którzy zsolidaryzowali się z jego wystąpieniem.

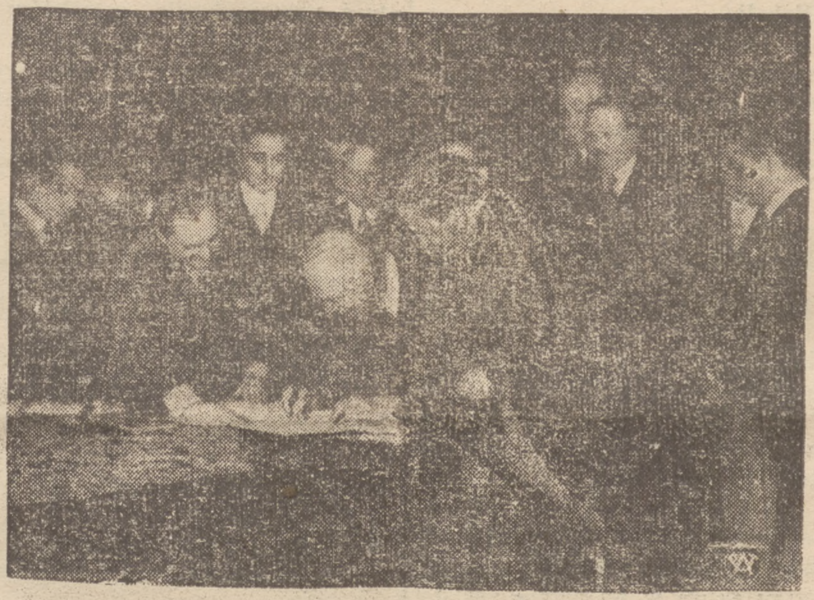
Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego stwierdza dalej w swoim oświadczeniu, że krok grupy członków kierownictwa Młodej Polski jest szkodnictwem w stosunku do idei zjednoczenia narodowego. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa wszystkich członków Związku Młodej Polski do karnego podporządkowywania się nowym, wyznaczonym przez szefa OZN władzom Związku Młodej Polski.

Wszyscy członkowie ZMP, którzy nie staną na apel nowych władz organizacyjnych wykluczeni są automatycznie z szeregów OZN i ZMP, a równocześnie szef OZN powierzył tymczasowe kierownictwo Związku Młodej Polski mjr. Galinatowi, przewodniczącemu Służby Młodych OZN.

WARSZAWA, 20. 4. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy szeregi członków Zw. Młodej Polski wcale nie solidaryzują się z wystąpieniem p. J. Rutkowskiego.

W godzinach wieczornych poczęły nadchodzić na ręce gen. Skwarczyńskiego depesze od kierowników okręgów prowincjonalnych, stwierdzające, że p. Rutkowskiw cale nie porozumiewał się z nimi w sprawie swego wystąpienia i że z wystąpieniem tym nie solidaryzują się.

Depesze takie nadesłano m. in. z Poznania, Łodzi, Kielc i Białegostoku



PODPISANIE UKŁADU WŁOSKO ANGIELSKIEGO.

Na zdjęciu moment podpisywania przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie lorda Pertha (sir Eric Drummond) układu włosko-brytyjskiego w Wielką Sobotę. Na prawo nieco pochylony, włoski minister Spraw Zagranicznych hr. Ciano, który złożył podpis w imieniu Włoch.



ORYGINALNY ALBUM

Reprodukujemy tytułową okładkę historycznej księgi pułkowej, pułku stacjonowanego w Pińsku. Księga ta zawiera historię pułkową. Okładka została wykonana ze skóry wilka polskiego oraz części rynsztunku bojowego. Karty księgi są wykonane ze sklejonych płóciennych ręczników po[...] z deseniami regionalnymi.

KRWAWY KAT SZALEJE NADAL

Blücher i Budienny w niełasce

Nowa „czystka" w wojsku sowieckim

LONDYN, 20. 4. „Daily Telegraph" donosi, że los marszałka Blüchera oraz Budiennego ostatecznie został już zadecydowany. Obaj sowieccy marszałkowie zostali definitywnie zwolnieni z swych stanowisk.

Poza tym czystka ogarnęła dwie trzecie korpusu oficerskiego armii Blüchera i Budiennego oraz 80 proc. komisarzy politycznych obu armii, którzy usunięto ze stanowisk.

Dalej donoszą, że z ośmiu członków trybunału, który skazał marszałka Tuchaczewskiego na śmierć, usunięto sędziów Alksnisa, Bellowa i Detenkę.

Aresztowanie Budiennego

SZTOKHOLM, 20. 4. Według wiadomości, nadesłanych z Moskwy, marszałek Budienny, który popadł ostatnio w niełaskę, został osadzony w więzieniu na Łubiance, gdzie wraz z marszałkiem Jegorowem oczekuje na rozprawę sądową. Następcą jego został mianowany gen. Tuleniew.

Konsulaty polskie i litewskie

WARSZAWA, 20. 4. 2 maja rozpoczną urzędowanie konsulaty polskie na Litwie i litewskie w Polsce. Liczba konsulatów wyniesie w obu krajach po trzy.

W Warszawie i Kownie ustanowione będą konsulaty generalne.

P. Cywińska u męża

WARSZAWA, 20. 4. We wtorek odbyło się w więzieniu Mokotowskim pierwsze po skazaniu widzenie docenta dr. Cywińskiego. Prokurator więzienny zezwolił na godzinne widzenie skazanego profesora z jego żoną, przybyłą w tym celu specjalnie z Wilna.

Żona docenta Cywińskiego jest nauczycielką polonistyki w gimnazjum S. S. Nazaretanek w Wilnie.

W Niemczech brak oficerów

Wezwanie rezerwistów z Ameryki

LONDYN, 20. 4. Prasa angielska donosi, że wobec niedostatecznej liczby oficerów zawodowych — 800-tysięczna armia niemiecka posiada wiele nieobsadzonych etatów w korpusie oficerskim.

W związku z tym oficerowie rezerwy znajdujący się za granicą otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu do Rzeszy.

W ciągu ostatnich tygodni wróciło do Niemiec około 3.000 ludzi z południowej Ameryki, w najkrótszym zaś czasie spodziewany jest powrót oficerów rezerwy z Afryki południowej i zachodniej.

Ambasador polski w Rzymie

WARSZAWA, 20. 4. Według krążących pogłosek w kołach politycznych, obecny poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski będzie mianowany ambasadorem w Rzymie.

Powstańcy zdobyli Tortosę

Uchodźcy szukają schronienia we Francji

PARYŻ, 20. 4. — Z Burgos donoszą, że wojska powstańcze obsadziły wczoraj całkowicie Tortosę

Oddziały legionistów i brygady nawarskie otoczyły miasto z trzech stron atakując nieustannie od trzech dni przedmieścia. Najpierw zdobyto dzielnice położone na prawym brzegu Ebro.

Były one całkowicie wyludnione, bowiem czerwoni, wycofując sie, ewakuowali ludność.

Wobec wysadzenia w powietrze mostów na Ebro szturm na miasto położone na lewym brzegu rzeki podjęły wojska dywizji „23 arca" wspomagane przez artylerię brygad nawarskich i legionistów.

Czerwonym zagrażało całkowite okrążenie, to też przed wieczorem wycofali się z Tortosy.

Oczyszczając teren Roquetas, legioniści wzięli do niewoli 2.500 milicjantów.

Ochotnicze brygady galicyjskie posuwają się wzdłuż wybrzeża na południe i zajęły wczoraj starą fortecę Peniscola oraz miejscowości Santa Magdalena i Albocarer. Obecnie toczą się walki o Alcala de Chisbert.

Położenie wojsk czerwonych na froncie pirenejskim jest wprost tragiczne. Wysłany z Barcelony płk. Garcia zorganizował silną linię obronną w dolinie Aran, powstańcy jednak linii tej nie atakowali, lecz manewrem oskrzydlającym zmusili czerwonych do ucieczki.

W wyniku tych operacyj dolina Aran została zajęta, a oddziały wojsk republikańskich schroniły się częściowo w góry, częściowo zaś przekroczyły granicę Francji.

Przez cały dzień wczorajszy na francuski punkt graniczny napływali cywilni uchodźcy z doliny Aran.

Do obozu w Marignac skierowano ich około 2500.

Uchodźcy opowiadają, że wojska czerwone, cofając się, padli wszystkie osiedla, pozostawiając w rękach powstańców same tylko zgliszcza.

Przybywający do Francji cywile i milicjanci są straszliwie wynędzniali i zmęczeni długotrwałą paniczną ucieczką.



Relikwie św. Andrzeja Boboli

przewiezione zostaną w połowie br. do Warszawy

Jak już donosiliśmy, Ojciec św. przychylił się do prośby J. Em. ks. kard. Kakowskiego i przeznaczył

relikwie św. Andrzeja Boboli dla Warszawy.

Terminu przewiezienia tych świętych szczątków narazie nie ustalono. Wiadomo tylko, że spoczną one w nowym kościele, jaki OO. Jezuici wznoszą obecnie na Rakowcu.

Będzie to bazylika pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli.

Ponieważ bazylika będzie ukończona i konsekrowana.

dopiero za dwa lata, relikwie św. Andrzeja, złożone w oszklonej trumience spoczną tymczasem w kaplicy domu OO. Jezuitów przy ul. Rakowieckiej. Część relikwi pozostanie w Rzymie, część rozdana będzie między kościoły pozawarszawkie, przeważna jednak ich część będzie złożona w stolicy.

W drugiej połowie bież. roku uda się do Rzymu specjalna delegacja, która przywiezie trumienkę z relikwiami do Warszawy,

gdzie w szczególnie uroczysty sposób nastąpi wprowadzenie szczątkóów św. Andrzeja do bazyliki jegi imienia. Będzie to jedna z najwznoślejszych uroczystości, jakie stolica odrodzonej Polski przeżywała.

Lwica rozszarpała

9-LETNIEGO CHŁOPCA.

W cyrku wędrownym, który na okres świąteczny przybył do Ostrowca, lwica rozszarpała 9-letniego chłopca.

Niezwykły ten wypadek wydarzył się w chwili, gdy pracownicy cyrku przystąpili dopiero do rozbijania namiotów. Wokół wozów z klatkami dzikich zwierząt zgromadziło się wielu gapiów. Jeden z nich — jak się później nkazało, nie trzeźwy — chciał swemu 9-letniemu kuzynkowi pokazać z bliska lwa i uchylił drzwi klatki.

Znajdująca się w klatce lwica rzuciła się na chłopca i wciągnęła go do wnętrza.

Na krzyk dziecka przybiegli z pomocą pracownicy cyrku.

Lwica poczuciła swoją ofarę, ale w zamieszaniu zdołała wyskoczyć z klatki i schroniła się w bramie pobliskiego domu. Z trudem zdołano ją ująć.

Poraniony chłopiec zmarł po paru godzinach w szpitalu Ubezpieczalni Społ.

Wybili w kościele 40 szyb

W nocy z niedzieli na poniedziałek wielkanocny nieznani sprawcy wybili w oknach kościoła parafialnego w Mysłowicach 40 szyb.

Kościelnemu, który zbudzony brzękiem wypadających szyb, pospieszył na dziedziniec kościelny, nie udało się zatrzymać „wariatów", który ratowali się ucieczką.

Nowy transport obłąkanych

PRZYBĘDZIE DO GDYNI

S.S. „Warszawa" z drugim transportem umysłowo-chorych z Francji został w otatniej chwili wstrzymany.

Statek miał przybyć przed świętami. Ponieważ jednak po odbiór pewnej liczby chorych miały się zgłosić w Gdyni rodziny, których przyjazd do Gdyni w okresie przed świątecznym był utrudniony— postanowiono odłożyć termin przybycia S/S „Warszawa" na okres poświąteczny.

S/S „Warzawa" przywiezie dokło 100 chorych, wyłącznie kobiet.

Smierć policjanta

PODCZAS SŁUŻBY.

Wczoraj o godz. 4.45 nad ranem dwaj funkcjonarjusze policji udali się do mieszkania krawca Pawła Kupczyka w Złoczowie.

Kiedy policjanci wchodzili do sieni, z poddasza padły trzy strzały w kierunku policjanta Jana Bisientka, który po paru minutach zakończył życie.

Sprawca strzałów zbiegł.

Nazwisko zabójcy jest ustalone, nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo. Energiczne dochodzenie w toku.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Napad 20 uzbrojonych bandytów

na dwór w Małopolsce Wschodniej

Stosunki bezpieczeństwa po wsiach zaczynają przypominać „Dzikie pola". W pierwszy dzień Wielkiejnocy o godz. 9 wieczorem wtargnęła do dworu w Dusanowie koło Firlejowa, pow. przemyślańskiego.

Banda, złożona z około 20 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów,

którzy dawszy salwę w powietrze pospędzali obecnych we dworze, oraz przypadkowych przechodniów, idących drogą, w jedno miejsce na podwórzu, poczem przeprowadzili rewizje osobiste w poszukiwaniu kluczy do biura folwarcznego i kasy.

Nie znalazłszy u kasjerki kluczy, rozbili kasę i skradli kilka tysięcy zł.

Steroryzowani domownicy, zebrani **na podwórzu, widząc przez czas dłuższy wewnątrz dworu światło elektrycznej latarki,**

obawiali sę wejść do wnętrza, sądząc, że rabusie plądrują mieszkania.

Jak się okazało, uciekając tylnym wejściem, rozmyślnie nie zgasili oni światła. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia środowiska, z którego pochodzą bandyci.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

99)

Nie tak to łatwo było, bo tłum zbity nie chciał się rozstępować przed nowym przybyszem. Skarbonka, posuwając się zwolna, słyszał jednocześnie, jak mówiono dokoła niego.

— Policja przyszła, co? — Tak i nie dla byle czego. Podobno zamordowano kobietę... — Gdzie? — W domu, atam po drugiej stronie wybrzeża. — E! nie, złapano fałszerzy monety! Zastali ich w piwnicy... — Gdzie tam kontrabandziści... — Kontrabanda to! głupstwo...

Te wszystkie domysły nic jeszcze nie objaśniły Dangalasa, ale potwierdziły jego przypuszczenie, że policja zeszła do siedziby p. Borodino i że fałszywy hrabia będzie aresztowany, a może już jest.

Dangalas spojrzał w stronę rzeki i zobaczył łódkę, w której siedziało dwóch ludzi, wyglądających na policjantów.

Czekali oni widocznie na starszych policiantów, którzy zajęci byli zwiedzaniem piwnicy kanałowej, która się znajdowała w wyniosłości wzgórza.

Wstępu do tego podziemia wzbraniali właśnie agenci. Ale nie mogli przeszkodzić temu, ażeby patrzano i Dangalas zobaczył, jak łódź przybijała do brzegu.

Trzech panów wsiadło do niej, a barka zawiozła ich do schodów piwnicy, po których weszli.

Pierwszego, który się ukazał, Dangalas nie znał lecz dwóch innych poznał dobrze, zwłaszcza jednego z nich którym był p. Francastel, sędzia śledczy.

Pierwszy może był samym prefektem policji. Po tych panach wydostał się na schody jeszcze czwarty, który zapewne był tylko prostym agentem. Trzymał on jakiś przedmiot znaleziony w poszukiwaniach podziemnych i pudełko od kapelusza, który modniarka zaniosła na ulicę Berton, gdy ją spotkał Skarbonka.

Ten poznał pudełko natychmiast— o ile je można było rozróżnić — ale strzegł się wyjawić to niepokojące odkrycie dziadkowi Augustyny.

Gdzie znaleziono pudełko? Augustyna pisała, że służący hrabiego skwapliwie ją od niego uwolnił. Nie było jednak niemożebnym, ażeby ten lokaj wrzucił je do podziemia, dla zaoszczędzenia sobie trudu spalenia pudełka.

Bądź co bądź przedmiot odnaleziony dowodził aż nazbyt jasno, że biedne dziecko weszło do p. Borodino i że stąd nie wróciło do magazynu, bo pryncypałowa byłaby ją surowo zburczała, gdyby nie odniosła tego przyboru tekturowego, służącego za kartę przejścia modniarkom, uwijającym się po ulicach Paryża.

Nie świadczyło to, że ją zabito, lecz świadczyło, że ci, którzy ją porwali, spodziewali się nigdy już jej nie przywrócić wolności.

Dangalas był zbyt ostrożny ażeby miał w przejściu zatrzymywać p. Francastela, który nie zwrócił na niego uwagi. Ani miejsce, ani pora nie były po temu, ażeby mu opowiadać o liście Augustyny, a zresztą gdyby uczeń malarski poważył się przeszkadzać temu pochodowi, sierżanci miejscy pochwyciliby go za kołnierz

Dangalas pozwolił więc przejść sprawiedliwości, w osobie sędziego śledczego i dwóch starszych agentów policyjnych. Widział, jak wybrzeżem udali się na ulicę Berton, dokąd nie miał ochoty za nimi podążyć.

Wprzód chciał naradzić się z ojcem Korduanem, który zdawał się nie rozumieć nic z tego, co się działo.

Zawiedziona w oczekiwaniu ciekawa gawiedź rozeszła się, tłumacząc sobie rozmaicie tę scenę, którą oglądała. Wkrótce z całego zbiegowiska pozostał tylko Korduan i Dangalas

— Odgadłem, uprowadzono ją tamtędy — rzekł uczeń malarski, wskazując brzeg, przy którym stała wciąż łódka z dwoma agentami.

— Tak... poto, ażeby ją wrzucić do wody — dodał boleśnie starzec

— Nie, ponieważ pisała do pana wczoraj.

— Więc gdzie się znajduje?

— Szukajmy...

Ażeby skuteczniej szukać, Dangalas zamilkł i zaczął się namyślać, rozglądając się dokoła.

U stóp jego płynęła Sekwana, milcząco i wolno; na wybrzeżu było coraz puściej. Kilku zawziętych gapiów uporczywie przyglądało się jeszcze policjantom, tamującym wejście na ulicę Berton. Wkrótce jednak w tym spokojnym ustroniu wszystko miało wrócić do zwykłego porządku.

Od strony bramy Saint-Cloud nadjeżdżał tramwaj i dla usunięcia z drogi przechodniów, woźnica wciąż wprawiał maszynerię, która wydawanym odgłosem przypominała urywane dźwięki trąbki.

Na te znaki ostrzegające odpowiedział inny odgłos, jeszcze ostrzej przeszywający powietrze.

d. c. n.

Przełomowy moment w polityce doby obecnej

Podpisane w Rzymie porozumienie między Anglią a Włochami wykracza daleko poza sferę zainteresowań tych dwóch państw. Jest to moment przełomowy w polityce doby obecnej, kładący kres długiemu okresowi niepewności, nieporozumień i konfliktów, mogących się w każdej chwili zamienić w zawieruchę wojenną.

Konsekwencja z jaką zostały przeprowadzone rozmowy, ogromny krąg zagadnień jakie obejmują, a przede wszystkim wybijająca się na plan pierwszy ustępliwość obu stron w stosunku do spraw, które traktowane inaczej nie dałyby się załatwić — jest rękojmią, że mamy do czynienia z osiągnięciem poważnym, obliczonym na trwanie, a nie na efekt doraźny.

Układ reguluje sporne kwestie jakie istniały między Wielką Brytanią a Włochami. Jest to, nie tak znowu częsty przykład porozumienia dwóch państw, nie znajdujących się pod presją bądź to drugiego partnera, bądź też konieczności zewnętrznych, które stały u kolebki tak osi Rzym—Berlin, jak i przymierza francusko-angielskiego. Zatem nie chęć łączenia się przeciw innym organizmom państwowym była jego przyczyną, ale wola pokojowego uregulowania stosunków.

Powodzenie tego kroku ma znaczenie tym większe, że został on podjęty między krajami, których ustrój wewnętrzny, czyli, używając modnego terminu, postawa ideologiczna, jest krańcowo różna. Z jednej strony mocarstwo faszystowskie, z drugiej wielka demokracja zachodnia! Porozumienie to zadaje mocny cios fałszywym prorokom, nieuniknionych jakoby, wojen ideologicznych.

Tę właśnie najistotniejszą cechę układu uwydatnia podkreślane wielokrotnie stanowisko Włoch. Zawarcie porozumienia nie oznacza dla nich zerwania osi Rzym—Berlin, ani tym mniej utworzenia frontu antyniemieckiego. Istniejące przyjaźnie pozostaną w mocy. Italia zyskuje obecnie uprzywilejowaną pozycję arbitra. W każdej chwili może wywrzeć presję przez przychylenie się na jedną lub drugą stronę. Możliwość grania roli języczka u wagi stosunków europejskich jest jedną rękojmią więcej trwałości istniejących układów, jest zbyt cenna by ją porzucać dla chwilowych korzyści. Powrót do polityki z czasów rozmów w Stresie jest zgoła nieprawdopodobny.

Dalszego odprężenia w sytuacji europejskiej można się spodziewać w niedługim czasie.

Wojna hiszpańska będąca najpoważniejszą dotychczas przeszkodą zbliżenia między Włochami a Francją co raz szybszymi krokami zbliża się do zakończenia. Dotarcie wojsk gen. Franco do morza Śródziemnego, przez co terytorium zajęte przez rządowców zostało przecięte na dwie części, które kolejno będą musiały ulec, rozstrzygnęło faktycznie wojnę. Obecnie niezależnie już od przedłużania się beznadziejnej obrony Barcelony, Mussolini rozpocznie zapewne wycofywanie wojsk włoskich z terenów walki. Jak wiadomo, jest to warunek wejścia w życie porozumienia z Anglią. Tym samym argumenty tak usilnie szerzone przez propagandę sowiecką we Francji tracą na sile.

Posłanie ambasadora francuskiego do Włoch i uznanie imperium włoskiego poprzedzone zostało rokowaniami dyplomatycznymi, które jak donosiliśmy wczoraj w depeszach rozpoczęły się w Rzymie.

Tendencje do unormowania stosunków z Niemcami, ostatni raz wyrażone w sposób zupełnie wyraźny w czasie podróży do Warszawy ministra Delbosa, który na dworcu w Berlinie odbył rozmowę z ministrem Neurathem, zapewne odżyją na nowo.

Nieudały eksperyment wołyński

Dlaczego woj. Józewski musiał ustąpić

Przed kilku dniami został nagle przeniesiony wojewoda wołyński Henryk Józewski na stanowisko woj. łódzkiego. Przeniesienie to łączy się ściśle



HENRYK JÓZEWSKI
b. wojewoda wołyński

z sytuacją polityczną, jaka się ostatnio wytworzyła na Wołyniu. Z osobą woj. Józewskiego łączą się bowiem pewne idee, które były eksperymentalnie realizowane na terenie Wołynia. Były to — jak pisze „IKC" idee współżycia polsko - ukraińskiego, które miano wcielać w życie z udrzędu.

Społeczeństwo polskie na Wołyniu było w zasadzie przychylne tej idei, **choć od początku nie rozumiało, dlaczego ma się ona realizować drogą urzędową.**

Widziało też wielkie niebezpieczeństwo wmawiania w miejscowy spokojny lud, że musi koniecznie nazywać się „Ukraińcami". Ta sama bowiem nomenklatura wciskała się z Małopolski Wschodniej wraz z bojowym nacjonalizmem, z drugiej strony pod tą nazwą występowały liczne organizacje wywrotowe, które sprawiały, że na Wołyniu odbywały się różne monstr-procesy ukraińskie. Nie pomogło stworzenie t. zw. kordonu sokalskiego, który miał przeciwdziałać wciskaniu się wpływów nacjonalistów z Małopolski Wschodniej.

Pod pokrywką bowiem współżycia polsko - „ukraińskiego" począł się nowy nacjonalizm, tym niebezpieczeczniejszy, że ubrany w pozory lojalności względem państwa.

Wśród różnych czynników, walczących o duszę ludu wołyńskiego nosiciele haseł współżycia polsko-ukraińskiego, zresztą rekrutujący się nie z miejscowych ludzi,

wprowadzili tylko jeszcze większy chaos i nowy zamęt.

ciągnąc w kierunku nacjonalizmu ukraińskiego w ramach „lojalności państwowej".

Współżycie polsko-ukraińskie miało być budowane na wsi i w mieście. Na wsi między ludnością ruską a polskim najczęściej osadnikiem, rzadziej ziemianinem. Na wsi to współżycie miało istnieć na terenie samorządu gminnego, w radach gminnych. Strona polska była tu w poważnej mniejszości, strona druga w przeważającej, nieraz przytłaczającej. Osadnik rozumiał chyba najlepiej potrzebę tego współżycia i dążył do niego od początku, nie oglądając się na urzędowe poczynania. Wobec tego nierównomiernego rozkładu sił między oba narodowościami, współżycie na wsi musiało być teoretyczne.

W miastach współżycie polsko-ukraińskie miało się głównie realizować na terenie samorządu, organizacyj społecznych. Od pierwszych jednak chwil społeczeństwo polskie zrażało się do całej ideologii, narzucanej z urzędu, widząc, że ma spełniać rolę zupełnie bierną, co na tym zwłaszcza terenie specjalnie było bolesnem wobec wielkich tradycyj historycznych.

— Ukraińcy poczęli być forytowani, społeczeństwo polskie nie było w łaskach.

Nic tedy dziwnego, że w społeczeństwie polskim począł się tworzyć jednolity blok, który przeciwstawiał się polityce wojewody.

W bloku tym znaleźli się ludzie różnych zapatrywań politycznych. O jakąś energiczniejszą akcję trudno było, gdy społeczeństwo składa się w większej części z urzędników, a strona atakowana nie bawiła się z przeciwnikami, stosując ostre represje. Społeczeństwo mogło zastosować bierny opór. Nawet na ludzi niezależnych, na ziemiaństwo, na osadników umiano zresztą znaleźć bicz.

Tymczasem rzeczywistość wykazała, że współżycie zamienia się w normalną robotę nacjonalistyczną grupki ukraińskiej, mającej pełne poparcie władz państwowych. Idea współżycia wypaczyła się.

Pod obuchem faktów społeczeństwo polskie poczęło prostować krzyże. Co raz głośniej i odważniej padały oskarżenia nawet ze strony tych najbardziej zależnych. Na zjazdach organizacyj założono „veto" przeciwko obniżaniu siły polskości.

Równocześnie dufni w siebie posłowie „Ukraińskiego Wołyńskiego Objednania" **poczęli wysuwać coraz szersze żądania, które już wprost wyglądały na kpiny ze zdrowego rozsądku.**

Czując się jak we własnym małym państwie, poczęli wszechwładni posłowie zdradzać się, że jeśli idzie o lojalność względem państwa, to jest ona płytko pojmowana.

Gdy poczęły się zjawiać wypadki przejścia z prawosławia na katolicyzm całych wsi, posłowie zdarli maski.

W obecnej chwili zmiana na stanowisku wojewody przecina całą sprawę. **Nastąpi niewątpliwie odbudowa polskiego stanu posiadania i polskiej kultury. Do głosu dojdą ludzie, którzy od 10 lat byli spychani i gnębieni.**

Eksperyment wołyński nie udał się, udać się nie mógł, bo był budowany na podłożu nienawiści, forowania jednej narodowości kosztem drugiej, będącej twórczynią i fundamentem państwa, gnębienia każdej myśli swobodnej, co na tym terenie nie mogło dać wyników. — Zresztą eksperymentowanie na Wołyniu jest zbyteczne. Lud wiejski daje się łatwo kierować, jest pracowity, trzeba tylko umieć do niego podejść. Broń Boże jednak go podburzać. Wołyń był i pozostanie polski!



REZUREKCJA W WARSZAWIE.

Zdjęcie Nr. 1 — Fragment procesji rezurekcyjnej z kościoła Garnizonowego w Warszawie. Celebransa, ks. dziekana Tomiaka prowadzą: wiceminister gen. Głuchowski i gen. Kruk-Paszkowski.

Na froncie politycznym

POSEŁ WOJCIECHOWSKI OBRADUJE Z LUDOWCAMI.

Odbył się w Jarosławiu wiec sprawozdawczy posła D-ra Wojciechowkiego ze Lwowa. Na salę przybyli przeważnie członkowie Stronnictwa Narodowego. Po przemowie m. i. posła Wojciechowskiego zabrali głos pp. Wojciech Stanowski i Franciszek Nowosad działacze Stron. Lud. Podkreślili oni, że słuchają wywodów posła Wojciechowskiego jako jego własnych a nie jako reprezentanta Ozonu i posła. Po przemówieniu tych zabrał znów głos poseł Wojciechowski solidaryzując się z wieloma żądaniami zebranych. Odśpiewaniem pieśni „Gdy Naród do boju" i uchwaleniem rezolucyj na cześć nieobecnego w Polsce przywódcy chłopów — zakończono zebranie.

POSEŁ DUDZIŃSKI PRZECIW ŻYDOM.

Na zebraniu publicznym Obozu Zjednoczenia Narodowego, jakie odbyło się w Bydgoszczy, przemawiał poseł Dudziński, który wystąpił w ostrej formie przeciwko Żydom i masonerii. Poseł Dudziński stwierdził, że nigdy Polska nie dojdzie do zamierzonego celu, gdy się nie uwolni od żerującego na niej kapitału zagranicznego i żydowskiego. Przez tolerowanie uboju rytualnego społeczeństwo polskie płaci haracz 28 milionów złotych. Pieniądze te są używane na wsparcia i zapomogi.

ENERGICZNA DZIAŁALNOŚĆ O. Z N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przytąpił do aktywnej pracy w terenie, wyznaczając szereg Zjazdów wojewódzkich i powiatowych. W najbliższym czasie odbędą się Zjazdy na woj. poznańskie i pomorskie.

PREZES GIERAT O WSPÓŁPRACY MŁODZIEŻY POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ

Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi p. Stanisław Gierat, udzielił ostatnio redakcji „Spólnoty" wywiadu na temat prac spółdzielczych młodzieży wiejskiej. W wywiadzie tym czytamy o współpracy młodzieży wiejskiej. W wywiadzie tym czytamy o współpracy młodzieży ukraińskiej z polską na tym polu: — Rada Naczelna naszej organizacji obradowała ostatnio nad warunkami współpracy młodzieży polskiej i ukraińskiej w Małopolce Wschodniej. Z zawodoleniem muszę stwierdzić że wszyscy delegaci z tamtych terenów podkreślali serdeczność stosunków, jakie wytworzyła współpraca młodzieży polskiej i ukraińskiej w kołach młodzieży na zasadach wspólnoty chłopskiej.

W sprawie nowej taryfy składek

za ubezpieczenie od wypadków

Zarządzeniem ministra opieki społecznej zatwierdzona została taryfa składek za ubezpieczenia wypadkowe ustalona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na okres od dnia 1 stycznia br. do 30-go grudnia 1940 r.

Nowa taryfa obowiązuje z dniem ogłoszenia powyższego zarządzenia ministra opieki społecznej, tj. od dnia 6-go kwietnia br.

Wszyscy pracodawcy mają w okresie trzymiesięcznym od wejścia w życie taryfy składek, tj. od dnia 6 kwietnia do 6 lipca br. włącznie zgłaszać się do właściwej terytorialnie ubezpieczalni społecznej, zaś na terenie górnośląskiej części woj. śląskiego do oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, wnioski o zaliczenie prowadzonego przez nich zakładu pracy do innej niż dotychczasowa kategorii i klasy niebezpieczeństwa.

Wniesienie takiego wniosku nie pozbawia jednak, samo przez się, ważności orzeczeń zaliczających, które obowiązywały w dniu 6 kwietnia br., ani też nie uzasadnienia wstrzymywania się pracodawców od dalszego terminowego opłacania składek, ustalonych dotychczasowym zaliczeniem.

Również ubezpieczalnie społeczne oraz oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie mają prawo w tym okresie trzymiesięcznym zmieniać z własnej inicjatywy wydane poprzednio orzeczenia zaliczające.

Zebranie rady okręgowej

UNII ZZPU.

Prezydium rady okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu zawiadamia, że w piątek dnia 22 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu PZZPP. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a posiedzenie prezydium rady okręgowej. Prezydium prosi o niezawodne przybycie przedstawicieli zainteresowanych związków.

Fryzier z Sosnowca

UJĘTY NA KRADZIEŻY W WOLBROMIU.

Z mieszkania Abrama Borensztajna w Wolbromiu dokonano onegdaj kradzieży bielizny i garderoby na większą sumę. Kradzież spostrzeżono i zawiadomiono miejscową policję. W pościgu ujęto jednego ze sprawców, mianowicie Bogusława Walińskiego z Sosnowca (Miła 2) z zawodu fryzjera. Waliński uciekając, porzucił walizkę z łupem oraz łomem żelaznym.

Przy rewizji znaleziono przy Walińskim wytrychy, okulary matowe i inne przedmioty, używane przy włamaniach. Drugi złodziej zdołał zbiec, lecz policja zna już jego nazwisko.

Należy zaznaczyć, że w pościgu brał udział Zalma Wanderman, którego Waliński zranił niebezpiecznie łomem żelaznym w głowę.

Ważne zebranie

KOŁA PRZYJAC. HARC. w OLKUSZU

Pod przewodnictwem kierowniczki okwodu p. Z. Okrajniowej odbyło się walne zebranie koła przyjac. harcerzy przy gimn. żeńskim w Olkuszu, na którym omawiano działalność koła za rok ubiegły.

Po udzieleniu absolutorium do zarządu wybrano ponownie pp.: Kramarczykową, Łukiańską, Bachtigową, Mendrkową i Klichową. Komisja rewizyjna pp.: Szmydowa, Kiszkowa i Wachulec.

Ponadto do zarządu weszły pp.: dyr. gimnazjum Zbiegowa i drużynowa Dobrzańska.

Liczne zgłoszenia na Targi Katowickie

Warsztaty pracy pragnące w dzisiejszych ciężkich czasach nietylko utrzymać się na powierzchni lecz należycie rozwijać się nie mogą pozostać obojętnymi wobec wysiłku Targów Katowickich i powinny zrozumieć, że dla rozszerzenia zbytu i eksportu nie wystarczają próbki i agenci podróżujący, lub kolekcje w oknach sklepowych i składach często niewidocznych, lecz trzeba towar unaocznić, pięknie pokazać go w wielkich zbiorowiskach ludzkich i nowoczesną reklamą przykuć do niego uwagę przyszłych nabywców.

Z napływających zgłoszeń widać, że chociaż otwarcie Targów ma nastąpić dopiero w maju br. chętnych firm do przyjęcia udziału w Targach jest już znaczna ilość.

To też przemysł, rękodzieło i wytwórczość krajowa nie odkładając powinny gremialnie zgłosić swój udział w Targach katowickich by nie zostać bez miejsca i nie dać się ubiegnąć zapobiegliwym przedsiębiorcom; w ten sposób bowiem dopomoże się szerokim rzeszom pracowników w dostarczaniu pośrednio pracy i chleba.



„WZORCOWNIA URZĄDZEŃ OCHRONNYCH I PORADNIA BEZPIECZEŃSTWA PRACY"

W związku z odbytym w Warszawie kongresem bezpieczeństwa pracy został otwarty nowy autonomiczny dział Muzeum Techniki i Przemysłu p. t. „Wzorcownia urządzeń ochronnych i poradnia bezpieczeństwa pracy". W skład nowootwartego działu muzeum wchodzą wzorowe warsztaty z licznymi maszynami w ruchu (wszystkie zaopatrzone w najbardziej nowoczesne osłony), bogate kolekcje osłon indywidualnych, które wykazują próbę życia w przemysł. amerykańskich szwajcarskich, niemieckich itd., oraz nowocześnie urządzony warsztat lakierniczy. Wzorcownia w ciągu pierwszego roku zdołała już zorganizować bogatą bibliotekę fachową i szereg cenych dkumentacji, niezbędnych do systematycznej pracy w podjętej dziedzinie.

Na zdjęciu — p. minister Kościałkowski z otoczeniem we wzorcowni bezpieczeństwa pracy.

Drzazgi

Strzały z za płota

Nikt tak chyba dokładnie nie czyta naszego pisma, jak nasi kochani sąsiedzi z za płota. Wertują je „od deski do deski", od tytułowej winietki, aż po drobne ogłoszenia byle by tylko znaleźć jakiś błąd, jakąś pomyłkę, opuszczoną literę, czy przecinek.

Z całą lojalnością musimy przyznać że — istotnie — udaje się im znaleźć co jakiś czas błąd korektorski, od czego zresztą żadne pismo nie jest wolne.

Onegdaj po wielkich poszukiwaniach znaleziono zniekształcone słowo. Zamiast „gorszego" winno być „droższego", co już wczoraj sprostowaliśmy.

Błąd ten stał się oczywiście punktem natchnienia dla „dowcipnego" felietonisty z „Kuriera", usiłującego czymś zabawić znudzonych czytelników.

A przecież, gdyby nam także brakowało poważniejszych tematów do pisania to moglibyśmy wspomnieć coś niecoś, jak to „Kurjer" przypinał obowiązkowo swastyki wszystkim Polakom, lub, jak w rubryce „Z całej Polski" zamieścił wiersz (t. zw. ślepy) złożony z zupełną świadomością. Było tam tak — powiedzmy — mocne słowo, że zupełnie nadawało się do nazwania nim autora kurierowskich felietonów.

Niestety, cenzor by na to nie pozwolił!

———oOo———

Przy głośniku

UTWORY SZYMANOWSKIEGO

Dziś o godz. 22 przypada piąta z kolei audycja z cyklu „Twórczość Karola Szymanowskiego", zorganizowanym przez Polskie Radio wespół z Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Wieczór czwartkowy przyniesie z Konserwatorium Warszawskiego w części transmitowanej przez radio charakterystyczne dla rozwoju twórczości Szymanowskiego—Sonatę III op. 36, oraz pieśni kurpiowskie. Sonatę odegra znany zagranicą pianista polski, Mieczysław Horszowski, pieśni zaś odśpiewa chór mieszany imienia Szymanowskiego pod dyrekcją W. Szczepańskiego.

JAN PARANDOWSKI OPOWIE SŁUCHACZOM O „SWYM WARSZTACIE LITERACKIM"

Dziś o godz. 21.45 w cyklu radiowych audycji p. t. „Z mojego warsztatu" zabierze głos znakomity pisarz, znawca i wielbiciel kultury antycznej, świetny eseista—Jan Parandowski. Słuchacze będą mieli możność usłyszeć wiele interesujących uwag i zwierzeń o pracy i twórczości autora „Dysku olimpijskiego", „Erosa na Olimpie" i „Króla życia"

——:O:——

Święto patrona harcerstwa

W SOSNOWCU

Komendy hufców harcerzy w Sosnowcu proszą społeczeństwo m. Sosnowca w szczególności przyjaciół i sympatyków ruchu harcerskiego o wzięcie udziału w uroczystościach ku czci Patrona harcerstwa św. Jerzego, które odbędą się według następującego programu: Sobota, dnia 23 bm. godz. 19,30 „Wieczór Świętojerski" w teatrze miejskim. Bilety w cenie od 25 gr. do zł.1,50 do nabycia we wszystkich drużynach harcerskich a w dniu 23 bm w kasie teatru od godz. 18-ej.

Niedziela, dnia 24 bm. godz. 8.30 zbiórka drużyn przed ratuszem, godz. 9 raport godz. 9.10 wymarsz do kościoła, godz. 9.30 msza św. w kościele parafialnym w Sosnowcu kazanie wygłosi kapelan harcerzy ks. Br. Magott godz. 11,30 poranek harcerski w kinie „Zagłębie" organizowany przez 64 drużynę harcerzy. Bilety do nabycia w kasie kina.

Budujmy szkoły

Na froncie pracy

Zamknięcie kopalni „Artur"

Redukcja 350 robotników na kopalni „Jan" pod Włodowicami

Wskutek złej konjunktury z dniem 1 maja rb. unieruchomiona zostanie całkowicie kopalnia rudy żelaznej „Artur" pod Zawierciem, **zatrudniająca do tej pory jeszcze 135 robotników, po ostatnio dokonanej redukcji około 300 robotników.**

W najbliższych dniach ma nastąpić redukcja 350 robotników, zatrudnionych na kopalni rudy żelaznej „Jan" pod Włodowicami, należącej do tego samego Towarzystwa co i ko palnia „Artur" tj. sosnowieckiego To warzystwa Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu.

Obydwie te wiadomości na zalegach wspomnianych kopalni, wywarły przygnębiające wrażenie.

Zadekowanie wielkiego pieca

U HULCZYŃSKIEGO W ZAWIERCIU.

Z dniem 1 maja rb. wskutek złej konjunktury zostanie zadekowany wielki piec w fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu który po 23-letniej bez czynności, został zaledwie uruchomiony przed kilku miesiącami przez Hutę Bankową z Dąbrowy Górniczej. W związku z tym zredukowanych zostało 250 robotników.

Zaczepiali przechodniów

na ulicy

Policja w Wojkowicach Komornych osadziła w areszcie trzech osobników, którzy w stanie podchmielonym zaczepiali i bili przechodniów na ulicy.

Są to: Tadeusz Rutkowski, Jan Polak i Stanisław Pochwa wszyscy zamieszkali w Wojkowicach Kom.



Kradzież pieniędzy

w Wojkowicach Kom.

Apolonia Kowalikowa mieszkała wspólnie z Justyną Białasową w Wojkowicach Komornych.

W czasie nieobecności domowników do kufra Białasowej włamał się jakiś złodziej i skradł jej 340 zł.

Kowalikowa spotkawszy się z Białasową z płaczem oświadczyła, że złodziej skradł jej bieliznę wart. kilkudziesięciu złotych.

Dochodzenie policyjne w tej sprawie dało ciekawe wyniki. Okazało się że kradzieży pieniędzy na szkodę Białasowej dopuściła się jej sublokatorka Kowalikowa.

Pieniądze znaleziono zakopane w komórce u brata złodziejki.



Zjazd powiatowy

Związku Strzeleckiego w Zawierciu

W niedzielę dn. 24 bm. odbędzie się w Zawierciu dziewiąty powiatowy zjazd delegatów Związku Strzeleckiego powiatu zawierciańskiego.

Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 rano w dużej sali szkoły powszechnej nr. 4 (Szklarskiej) przy ul. Paderewskiego. Porządek obrad przewiduje: zagajenie, przemówienia, odczytanie protokułu, sprawozdania, dyskusję, wybory nowych władz, preliminarz budżetowy, ufundowanie sztandaru powiatowego i wolne wnioski.

Wiadomości bieżące

Czwart. 21 Kwiecień

Dziś: Anzelma
Jutro: Sotera
Wschód słońca: 4,28
Zachód słońca: 6,43

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

„Grube ryby"

Zespół amatorski OMP. Wydziału Okręgowego Zagł. Dąbrowskiego w Sosnowcu, w niezmienionej obsadzie powtórzy 3 akt. komedję Bałuckiego pt. „Grube Ryby" w dniu 8 maja br. o godz. 11,30 i 20 w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

Ceny biletów dla młodzieży szkolnej od 25 groszy do 1 złotego na przedstawienie wieczorowe od 50 groszy do 2 zł.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na obozy letnie dla robotnej młodzieży pracującej.

— **OSOBISTE.** W drugi dzień świąt w kościele parafialnym w Dąbrowie miejscowy proboszcz ks. Niedźwiedzki **pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Zygmuntem Dychało a p. Henryka Samborską.**

SZTUCZNIE SUSZY SIĘ znane mydło „Kołłontay z pralką". Dlatego jest tak trwałe, tak oszczędne w użyciu i tak korzystne.

— **DROBNY POŻAR.** Onegdajszej nocy powstał pożar przy ul. Augustjańskiej w Olkuszu. Pastwą ognia padła szopa i metr owsa na szkodę Szlamy Blumenfelda. Ogień powstał z zaprószenia.

Skazanie złodziei

za fałszywe oskarżenie policjanta

Przed sądem w Sosnowcu odpowiadał znany włamywacz w Zagłębiu bez stałego miejsca zamieszkania J. Różnowski i jego przyjaciółka A. Słowińska za fałszywe oskarżenie policjanta z Wojkowic Komornych.

Różnowskiego sąd skazał na 3 lata więzienia, a Słowińską na półtora roku więzienia.

Prócz tego za kradzieże dobraną parę sąd skazał po dwa lata więzienia

——(O)——

O zatrudnienie bezrobotnych

w gminie olkusko-siewierskiej

W dniu wczorajszym starosta powiatowy p. Boxa przyjął delegację gminy olkusko - siewierskiej, która interweniowała w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

P. starosta przyobiecał przeprowadzenie budowy dróg klinkierowych w Niemcach i Strzemieszycach.

—:o:—

Gmina olkusko-siewierska

buduje rzeźnię

Jak się dowiadujemy gmina olkusko - siewierska przystępuje do budowy rzeźni. Roboty rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu. Rzeźnia budowana będzie na terenach pomiędzy Strzemieszycami a Ostrowami obok pompy kolejowej przy rzece Bobrek.

——(O)——

— **W NIEDZIELĘ** o godz. 10 rano odbędzie się w domu społecznym w Sosnowcu zebranie byłych członków tajnych drużyn skautowych, uczestników tajnego skautingu i drużyn strzeleckich którzy byli członkami do 1914 roku. Pożądany jest liczny udział członków wymienionych organizacyj, a szczególnie roczników starszych.

— **RODZINA REZERWISTÓW SOSNOWIEC - SRÓDMIEŚCIE** w dniu 23 bm. o godz. 19 urządza tradycyjne „Jajko", na które uprzejmie zaprasza członków oraz sympatyków. Wstęp z konsumcją 1,50 zł.

Zdemolowali mieszkanie

w czasie uczty weselnej w Strzyżowicach

Onegdaj wieś Strzyżowice zaalarmowana została głośną awanturą, wywołaną przez czterech mieszkańców Grodźca: Józefa Milera, Jana Kuka, Czesława Gąsiorka i Hieronima Klukiewicza.

W Strzyżowicach odbywało się wesele u Bolesława Kożuszka, na które przybyli wymienieni mieszkańcy Grodźca, by uczestniczyć w uczcie weselnej.

Ponieważ przybyli oni bez zaproszenia, postanowiono ich usunąć z mieszkania Kożuszka.

Na tym tle powstała głośna awantura. Wyproszeni goście kamieniami z ulicy poczęli demolować mieszkanie Kożuszka.

Zbombardowali oni szyby w oknach a przy tym zniszczyli urządzenia w mieszkaniu i zastawę stołową.

Niebawem po tej scenie zebrało się kilkudziesięciu mieszkańców Strzyżowic, którzy puścili się w pogoń za awanturnikami. Wszystkich przyłapano i pobito. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

AFORYZM NA CZASIE

Jeden z polityków francuskich, obserwując przebieg kryzysu rządowego w związku z polityką Rzeszy, rzekł:

Dyplomaci postępują jak bankierzy, wystawiając weksle na armaty.

NARESZCZIE W DOMU!

— Zastałeś w domu po powrocie wszystko na swoim miejscu?

— O tak — nawet w pokoju sypialnym paliło się jeszcze światło!



„DAR POMORZA" W GDYNI

„Dar Pomorza" wchodzi do portu gdyńskiego w dn 18 kwietnia br.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Buty na 5 lat

— Prawdę mówiąc, nie bardzo mnie się podobają — mówił pan Klemens Siewierański, oglądając parę chromowych pantofli w pracowni Hieronima Gałuszczaka.

— Weź pan tę parę — namawiał pan Gałuszczak. — Styblety jak żelazo.

Faktycznie takie mocne?

— Żeby mie ciężki wyrok spotkał, o wele kłamię. Skóra zagraniczna pierwszy gatonek, robota ałeganeka. Pięć lat będziesz ich pan nosił, a się nie zedrą.

Perspektywa noszenia butów przez pięć lat skłoniła pana Siewierańskiego do ubicia interesu, wobec czego zpaiacił żądaną sumę, wziął pantofle pod pachę i poszedł z nimi do domu.

Tranzakcja powyższa miała jednak dalsze konsekwencje, które pan Gałuszczak, stając przed Sądem Grodzkim, opisał w następujący sposób.

— Minął rok czau i pewnego razu kituje się do mnie do pracowni pan Siewierański, podarte ştyblety w obu rękach taskając. Podsunął mnie ich pod sam fondzioł i w ten deseń zaiwania:

— Oddaj mnie pan gotówkę moją, bo zara na policję walę! Co to za nawałanka? Pięć lat śleblety nosić miałem, a już po dwuch latach się zdarli? Złodziej pan jesteś, śpekulant!

A ja przełkłem spokojnie te zniewagę i tak mu grzecznie odpowiadam:

— Odknaj frajerze kanciaty, szewskim zydlem w nadbudówkie pryśnięty, o wiele nie chcesz, żebym ci parę słówek po naszemu wyszczególnił. Złodziej na mnie wołasz, kłapouchu? Owszem mówiłem, że będziesz pięć lat te ştyblety nosił. Ale kto ci je kazał kitować na nogi? W pudełku trze je było nosić, to by się i przez dziesięć lat nie zdarli!

I tak się zdenerwowałem na jego głupotę, że aż go kopłem.

Sąd skazał pana Gałuszczaka na tydzień aresztu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 20 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyczna. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Duety na alt i bas. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Klasyczny teatr wyobraźni. — 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert. 21.45 — Szkic literacki. 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Czwartek 21 kwietnia.

13.00 Koncert z płyt gramofonowych 13.00 Fragmenty z ulubionych oper. 14.15 Poradnik sportowy. 14.25 Wadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Narnawał Roberta Schumanna. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

Piątek 22 kwietnia.

6.15 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Patrz program z Katowic. 1530 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 98.30 Program na jutro. 18.55 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Muzyka z płyt. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.23 Przerwa 20.30 Koncert europejski z Norwegii 21.30 Koncert rozgrywkowy 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

111)

— Widzisz, moja siostro — odezwał się — ja dlatego się śmiałem. On był tutaj po całych nocach, odkąd powróciłyście i on to czuwał nad bezpieczeństwem Izabeli... A on nie winien jest co do wszystkiego!.. On jest niewinien!

— Cicho że bądź — wtrąciła pani Cartenat podrażniona. — Panie Desroches, gdybyś mnie pan prosił o to położenie się z dobrej woli, byłabym sie tak samo na nie zgodziła: teraz, chociaż pan działał niespodziewanie, prawie gwałtem, nie mniej jednak gotowa jestem pana wysłuchać. Mów, broń się pan, przecież jak sądzę, to jest pańskim celem.

— Tak, pani, ponieważ sposobność nastręcza się nareszcie, będę mówił i mam nadzieję, że usprawiedliwię się w oczach pani; jak również w oczach mojej drugiej siostry, tak, jak się już usprawiedliwiłem przed panem Flechierem i moim przyjacielem Danielem.

Ale nie w tym to celu zjawiłem się tak raptownie przed paniami, byłbym już mógł to dawniej uczynić, bo od trzech nocy jestem jakby czatownikiem w tym zamku mam wszystkie klucze od drzwi; przyglądam się najmniejszym drobiazgom, a to doglądanie, ta baczność ma już swój dobry rezultat; bo, gdyby nie ja, tej nocy zamordowanoby cię, Izabelo!

Zamilkł na chwilę, spodziewając się słowa zachęty.

Pani Cartenat i Izabela, jakkolwiek bardzo wzruszone pozostawały obojętne, patrząc nerwowo na tego nieszczęśliwego, w którym pragnęły by widzieć niewinnego, ale którego jak dotąd wszystko oskarżało tak wiein.

— Niestety, nie mogę jeszcze w tej chwili — ciągnął dalej — dać paniom dowodów na to, że niewinien jest co do zabójstwa Fernanda; dowody te wyjdą na jaw wkrótce, mam nadzieję i przyjaciel mój Daniel de Chantouvert właśnie je ustanawia; poświęcił mi się z całą szlachetnością. Jedyny dowód, jaki mogę wam złożyć, jest to: że gotów jestem sam się oddać w ręce sprawiedliwości. Słówko powiedzcie, a jutro znajdę się w ręku sędziów

Po tym, co widziałem i co się z pewnością dziać będzie za chwilę, nie boję się niczego!

Nędznicy, którzy usiłowali panią zabić w Hawrze, są ci z pewnością, którzy zabili mego brata, a ponieważ tej nocy poznamy tych nędzników, poznamy zarazem morderców Fernanda.

Mówił to z takim przekonaniem, że Izabela mimowoli wyjąkała:

— O! gdyby pan mówił prawdę!

To zdanie tak dobroczynnie podziałało na Marcyala, że się uśmiechnął na w pół ze szczęścia, on, co się nie uśmiechnął od czasu śmierci brata.

— Dziękuję! — wyrzekł — dziękuję z całego serca! wiarę w siebie samego dajecie mi panie i siłę, ażeby was przekonać.

Pan Flechier pozostawił drzwi na w pół otwarte i od czasu do czasu spoglądał przez szczelinę i powtarzał z miną zuchowatą:

— Nie! ale czy ten bandyta zostanie złapany! Czy zostanie złapany!

Marcyal ciągnął dalej:

— Kiedy pisała pani do mnie list ten w Sainte-Adresse, gotów byłem udać się na rozmowę, którą mi wyznaczyłaś, ale mój przyjaciel przybył na czas, ażeby mnie uprzedzić o zastawionej zasadzce...

Izabela schyliła głowę.

— O! — wyrzekł Marcyal — ani na chwilę nie przyszła mi myśl czynienia wyrzutów pani postępowaniu; sądziłaś, że spełniasz swój obowiązek.

Daniel, stary marynarz i ja byliśmy obecni przy tym, co się działo, kiedy policja otworzyła dom. My przyszliśmy za późno i gdyby nie to, bylibyśmy widzieli tych zbrodniarzy, którzy usiłowali cię zabić. I to mnie znowu obwiniono! Co za szaleństwo! Gdybym cię chciał zabić, Izabelo, z jaką łatwością byłbym to mógł uczynić podczas tych dwóch nocy. Patrzcie, jestem dobrze uzbrojony...

Pokazał obu kobietom drżącym sztylet dawny, z błyszczącą klingą, wzięty ze zbrojowni pana Cartenat i rewolwer dużego kalibru.

— To ja mu dałem ten sztylet i sam go wyostrzyłem! — zawołał tryumfująco pan Flechier.

— Ja uzbroiłem się po to tylko, ażeby cię bronić, Izabelo! Kiedy z opowiadania dzienników dowiedzieliśmy się, że życie twoje znajduje się w niebezpieczeństwie, nie zawahaliśmy się powrócić do Paryża.

Myśleliśmy, że nieprzyjaciele twoi ponowią usiłowania, poczynione w Sainte-Adresse i nie omyliliśmy się wcale. Tego wieczora, około godziny dziesiątej w chwili, kiedy opuszczałem pawilon pana Flechier, ażeby się dostać do zamku mała furtka w sztachetach otworzyła się i jakiś człowiek wszedł na podwórze.

Zobaczywszy go, przyczaiłem się przy murze, zarówno z przezorności, jak skutkiem niedowierzenia. Przez chwilę postał w cieni parkanu, potym z wielką ostrożnością, zaczął się posuwać ku willi; zbliżył się do drzwiczek naprzeciw schodów służbowych i... otworzył te drzwiczki z taką łatwością, jak w sztachetach.

d. c. n.

Jak się zostaje inspektorem policji w Anglii?

Legenda Scotland Yardu i rzeczywistość

Scotland Yard jest chyba najbardziej znaną centralą policyjną na świecie. Zawdzięcza to zarówno swoim rzeczywistym zasługom przy wykrywaniu zbrodni i przestępstw, jak i niesłychanie popularnej literaturze kryminalnej, w której utworach inspektorzy ze Scotland Yardu odgrywają tak często rolę bohaterów.

Atmosfera romantycznej tajemniczości otoczyła Scotland Yard kosztem rzeczowych informacyj o jego organizacji i pracach.

Magnetyzm Scotland Yardu sprawia, że corocznie wielka ilość młodych ludzi marzy o objęciu posady inspektora tej instytucji. Marzenia są łatwiejsze od urzeczywistnienia ich. Na to, aby zostać inspektorem, trzeba specjalnego talentu, całej masy wiadomości teoretycznych i praktycznych, prawdziwej odwagi, zimnej krwi, bystrości, sumiennego przygotowania, treningu sportowego i wielu jeszcze innych właściwości. Najważniejszą z nich jednak może jest bezinteresowność.

Młody człowiek zgłasza się do Scotland Yardu, zapisują jego nazwisko i adres, informują się dyskretnie o jego przeszłości, a wreszcie wyznaczają mu termin wstępnego egzaminu. Tam podają mu do wiadomości, czego się musi nauczyć, jeśli chce być przyjęty i podają wysokość wynagrodzenia, które jest tak skromne, że znaczna część kandydatów rezygnuje natychmiast z policyjnej kariery. Ale są tacy, którzy trwają przy powziętym planie.

Ci poddani zostają egzaminowi z gimnastyki i wytrzymałości fizycznej, bada się ich zdolność logicznego myślenia, przytomność umysłu, zimną krew, dar wyciągania wniosków, poziom inteligencji, szybkość formułowania sądów i reakcji na wrażenia. Ci, którzy okażą się nieodpowiedni, zostają wyeliminowani, a reszta przechodzi przez kurs gimnastyki, boksu, lekkiej atletyki, sztuki charakteryzowania się, przebierania itd. Jeżeli kandydat przejdzie zwycięsko przez ten kurs wstępny, to potem posyłają go do szkoły policyjnej w Hendon, gdzie się zaczyna właściwa nauka.

Środki techniczne, których używają zarówno przestępcy jak policja, bardzo się wzbogaciły od czasów Szerloka Holmesa, który nie znał potężnych samochodów, karabinu maszynowego, gazów itd. W szkole policyjnej uczniowie poznają szereg dziedzin współczesnej techniki. Teoretycznie i praktycznie uczą się czym są parowozy, samoloty, łodzie motorowe, statki, auta, radio, telefon, promienie ultrafioletowe, zapoznają się z bakteriologią, autosugestią itd. Zostają szoferami, monterami, chemikami, pilotami, radiotelegrafistami, inżynierami itd., a później specjalizują się w jednej z tych dziedzin. Jednym słowem stają się prawdziwymi magazynami wiedzy teoretycznej i praktycznej. Uczęszczają również na kursy psychologii i kryminologii, na których wykładają profesorowie uniwersyteccy.

W Hendon znajduje się t. zw. Czarne muzeum, stanowiące zbiór dokumentów rozmaitych corpus delicti i opisów odnoszących się do słynnych zbrodni i sposobów wykrycia ich sprawców. Uczniowie szkoły muszą znać dokładnie te przedmioty, wiedzieć, do jakich spraw się odnoszą i znać metody wykrywania zbrodniarzy, zastosowane przez policję. W Hendo wydaje się również dziennik policyjny, w którym podawane są i omawiane zbrodnie popełn. każdego dnia, dyskutuje się nad metodą, którą należy w danym wypadku zastosować. Uczniowie muszą te fakty poddawać analizie i zastanawiać się, jakby postąpili, gdyby im powierzono dany problem.

Odciski palców okazały się niewystarczające przy identyfikowaniu sprawców zbrodni i przestępstw. Okazało się bowiem, że można je zmieniać drogą odpowiednich zabiegów. Natomiast żyły w siatkówce ocznej są charakterystyczne dla każdego człowieka i nie dadzą się zmienić. Wskutek tego archiwa policji zawierają bogate kolekcje fotografii ze zwiększonymi zdjęciami oczu, które niejednokrotnie bardzo się przydały przy śledztwie.

Studia aspirantów policyjnych trwają dwa lata i stwarzają dla nich podstawę, z której później mogą korzystać w swoim zawodzie, uzupełniając nabytymi w praktyce doświadczeniami. Po ukończeniu szkoły kandydat zostaje prowizorycznym inspektorem, a okres ten trwa znów dwa lata. Jeśli w ciągu tych dwu lat nie popełni żadnej nieostrożności, ani niezręczności jeśli charakter jego okaże się bez zarzutu, a jego działalności pożyteczna, wtedy otrzymuje posadę stałą inspektora. Moment ten stanowi równocześnie początek i koniec jego kariery, gdyż nie ma tutaj żadnej możliwości awansu.

Dlatego też inspektorów Scotland Yardu nazywają w Anglii „brygadą nieśmiertelną", co oczywiście odnosi się przede wszystkim do jej kwalifikacji i poświęcenia, gdyż żywot ich narażony jest bardzo często na niebezpieczeństwo.

A. Z.

SPORT

Mecz treningowy w Sosnowcu

przed spotkaniem naszych piłkarzy z Irlandią

W lokalu Pol. Zw. Piłki Nożnej odbyła się konferencja przy udziale członków prezydium zarz. PZPN i kapitana związkowego PZPN Kałuży w sprawie ustalenia programu przygotowań do wyjazdu piłkarskiej drużyny reprezentacyjnej na mistrzostwa świata. Sprawy te będą jeszcze rozpatrywane ostatecznie na posiedzeniu zarządu PZPN w dniu 25 bm.

Postanowiono m. in. urządzić w dniu 11 maja w Sosnowcu mecz treningowy dwuch teamów. Składy drużyn ustalone będą przez p. Kałużę w dniu 2 maja.

Po meczu treningowym ustalony zostanie skład reprezentacji Polski na mecz z Irlandią 22 maja w Warszawie.

Przed wyjazdem na mistrzostwa świata postanowiono urządzić obóz treningowy w dniach od 27 maja do 1 lub 2-go czerwca, t. zn. do dnia wyjazdu do Strasburga na mecz z Brazylią (5 czerwca).

W obozie tym weźmie udział 15 graczy. Przypuszczalnie jednak dojdzie jeszcze kilku dalszych zawodników.

W skład ekspedycji, która pojedzie do Strasburga wejdzie 15 zawodników — Ponadto przygotowane zostaną paszporty jeszcze dla kilku graczy, którzy byliby wysłani do Francji w wypadku zwycięstwa nad Brazylią i ewent. kontuzji jakiegoś zawodnika.

Urządzenie obozu w dniach od 27-go maja do 2 czerwca spowoduje konieczność przełożenia zawodów ligowych wyznaczonych na 29 maja na dzień 26 maja

* * *

Na tejże konferencji omawiano jeszcze sprawy przygotowania kandydatów do reprezentacji państwowej przy czym dla drugiej reprezentacji zaproponowano urządzeie 2 meczów z Węgrami w końcu czerwca oraz zorganizowanie w lecie jakiegoś wyjazdu zagranicznego do jednego z państw północnych.

Ponadto dla kandydatów do reprezentacji projektowane jest urządzenie w lipcu obozu treningowego.

Rozstawienie finalistów bokserskich

w sześciu wagach

Wydział sportowy Pol. Zw. Bokserskiego dokonał rozstawienia finalistów bokserskich mistrzostw Polski, którzy walczyć będą 23—24 bm. w Łodzi. W wadze muszej rozstawiono Rundsteina i Jasińskiego. Ponadto walczą Czerwiński i Truniarz. W wadze koguciej nikogo nie rozstawiono. W tej kategorii walczą: Górecki (Biała), Górecki (Lwów), Koziołek i Szrajter. W wadze piórkowej rozstawiono Czortka i Chrostka. Ponadto walczy Janowczyk, zaś udział Augustowicza, który przed kilku dnami uległ wypadkowi, jest b. wątpliwy.

W wadze lekkiej nie rozstawiono nikogo. Walczą Kowalski, Kowalewski, Vogt i Zieliński. W wadze półśredniej rozstawiono Janczaka i Jareckiego. Ponadto walczą Fischer i Wierzbicki. W wadze średniej rozstawiono Pisarskiego i Florysiaka. Ponadto walczą Ożarek i Michniewicz. W wadze półciężkiej rozstawiono Pietrzaka i Karolaka. Ponadto walczą Łuka i Szkwarkowski. W wadze ciężkiej rozstawiono Piłata i Dorobę. Ponadto walczą Białkowski i Baranowski.

Reklama dźwignią handlu!

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 21 KWIETNIA

21 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Barana — która obdarzyła usposobieniem orjentacyjnym i uczuciowym, cechuje ich melancholia, sentymentalność, inteligencja, marzycielstwo, często odczuwają tęsknotę do innego lepszego świata. Mają zamiłowanie do muzyki, śpiewu i malarstwa, usposobienie filozoficzne do głębszych nauk, lecz mało kiedy z takowych korzystają z powodu warunków niedostępnych dla nich. Powinni wystrzegać się strat majątkowych przez procesy. Praktycznie i umiejętnie rozważają każde swoje przedsięwzięcie przed rozpoczęciem, dzięki orientacji będą mieć możność wykorzystania lepszych warunków w pracy swojej. Są zdolni do tworzenia nowych projektów i wynalazków będą w przyszłości pracować na polu społecznym, porobią ulepszenia dla dobra narodu za co otrzymają uznanie i zjednają sobie ogólną sympatię. W starszych woich latach posiądą własny majątek ziemski, w którym będą gospodarować dłuższy czas a pod koniec życia zamieszkają w mieście.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 1, 8, 15 22, liczby loteryjne 26220.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych, wątrobiaych, przeziębienia nerek, cierpień artretycznych i opuchnięcia stawów, wystrzegać się przeziębienia nóg.

W roku panowania planety Jowisza, będą odbywać dalsze podróże po za kraj, a po powrocie osiedlą się w większym mieście i będą żyć w zadowoleniu ogólnym.



A co po[illegible] złote rybki, Kaziu?
— Dobrze im proszę pani, stoją na [illegible]!

Zawiadomienie

Zarząd Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego z ogr. odpow. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 zawiadamia, że w niedzielę dnia 1 maja 1938 r. o godzinie 3-ej po południu w I-szym terminie, a o godzinie 4-ej w II-gim terminie, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu za rok 1937.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Odczytanie listu porewizyjnego Zw. Rewizyjnego w Krakowie i zaleceń związkowych.
6. Zatwierdzenie bilansu za rok 1937 i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium i podział nadwyżki.
7. Zatwierdzenie budżetu na rok 1938
8. Uzupełniający wybór trzech członków Rady Nadzorczej i pięciu zastępców oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwuch zastępców.
9. Sprawa uzyskania kredytu w Śląskim Centralnym Banku w Katowicach.
10. Oznaczenie najwyższych granic zadłużenia Banku do sumy zł. 200.000.—
11. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla członka.
12. Zmiana statutu Banku par. 4 p. 2-a członkami Banku mogą być rzemieślnicy i kupcy wyznania chrześcijańskiego obojga płci prowadzący samodzielnie warsztat rzemieślniczy lub przedsiębiorstwo handlowe.
13. Wolne wnioski.

Zarząd.

Uwagi: Wnioski na Walnym Zebraniu będą rozpatrywane tylko te, które zostaną złożone Zarządowi na 7 dni przed zebraniem.



Wizyta min. Ulrycha w Jugosławii

P. Minister Ulrych w otoczeniu wieśniaków jugosłowiańskich, podczas swej podróży po Jugosławii w towarzystwie min. Spaho (na lewo).

HUMOR

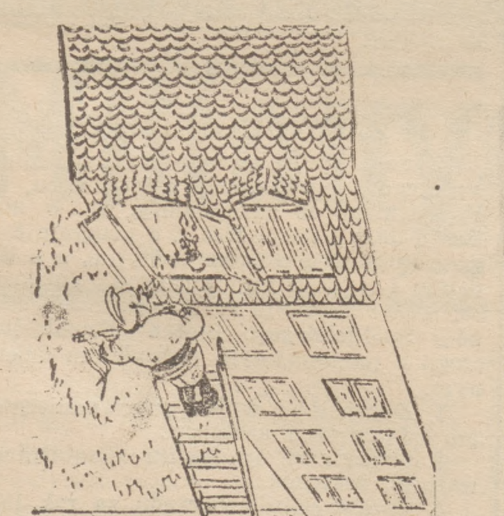


Panno Kunegundo, czy chciałaby pani moją zostać na wieki?

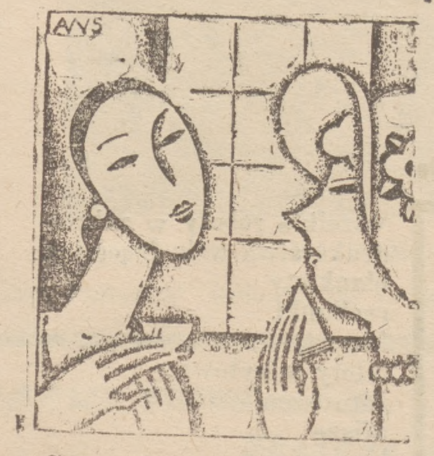
— A czy niema pan nic lepszego?

— O tak, ale zawsze dostaję kosza!

—III—



Strażak w roli trubadura.



— Czy podczas waszej podróży do Włoch, byliście w Rzymie?

— Tego to niewiem, moja pani, bo bilety kupował zwykle mąż.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PRZYJMĘ czeladnika krawieckiego na roboty wojskowe. Flak, Będzin, Pierackiego 7.

SŁUŻĄCA potrzebna do lat 18. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 m. 6.

POSZUKUJE od zaraz panienek wykwalifikowanych w krawiectwie damskim. — K. Tigerman Zakład krawiecki Sosnowiec, Deblińska 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 63-436. 25-letnia gwarancja.

Nasiona najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne, rafia itp. poleca L. Goldberg S-wie, Sosnowiec, Modrzejowska 14.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10.

POMNIKI Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury A. H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 46, tel. 65-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

Pieczątki szyldy wykonuje chrześcijański Zakład Pieczątkarski L. Wilski, Sosnowiec Piłsudskiego 14-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

TOBIASZ ZYNDORF, zamieszkały w Sosnowcu, Wysoka 5, zgubił kartę rzemieślniczą, wydaną przez starostwo będzińskie.

WOŹNIAK STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Niwka.

RÓŻNE

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu odda w dzierżawę Teatr Miejski na okres sezonu teatralnego 1938/39. Czynsz dzierżawny wynosi 1.— zł. rocznie. Dzierżawca winien posiadać odpowiednie kwalifikacje i prowadzić teatr na własne ryzyko i przy udziale własnego zespołu. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wpływu na repertuar i poziom wystawianych sztuk. Szczegóły do omówienia. Ze strony Zarządu Miejskiego przewidziana jest pomoc dla dzierżawcy w postaci subwencji, która na rok 1938/39 preliminowana jest w wysokości zł. 4.800.— Oferty składać należy w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu Wydział Oświaty i Kultury w terminie do dnia 16 maja 1938 r.

WYDZIAŁ Powiatowy w Będzinie zawiadamia, że z dniem 25 kwietnia br. zamyka się ruch dla pojazdów mechanicznych na drodze powiatowej Nr. 7 p. (Dąbrowa — Niwka) w Niwce, a ruch ten kieruje się przez kol. „Pekin", m. Sosnowiec i Modrzejów do Niwki. Obwieszczenie o zamknięciu drogi wywieszono na tablicach urzędowych Samorządu powiatowego będzińskiego.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.